

A My Swoje...

Biuletyn kibiców Lechii Gdańsk

Witamy w drugim wydaniu „A My Swoje...” !!!

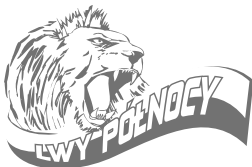
Dziś zaserwujemy Wam kolejną porcję świeżych wiadomości z Biało-Zielonego świata. Dowiedziecie się jak prężnie działają nasze Fan Cluby, poczytacie o zwycięskiej piłkarsko wizycie u Naszych przyjaciół z Wisły, a także zaprezentujemy skrót informacji z Wrocławia, Słupska i Krakowa.

W dniu dzisiejszym czeka nas kolejny ciężki mecz z będącym ostatnio w dosyć dobrej formie Górnikiem Zabrze. Mimo, że od inauguracji nowego stadionu minął już prawie miesiąc Nasi piłkarze wciąż nie wywalczyli na nim pierwszego, historycznego zwycięstwa. Po dobrym meczu w Grodzie Kraka słabsza forma wydaje się być już za nimi i dziś nie pozostaje nic innego jak zgarnąć pełną pulę !!!

Nie zapominajmy, że my kibice musimy dodać im jeszcze większej siły i wiary we własne umiejętności – dlatego sprawmy, abyśmy podczas meczu weszli na kolejny poziom dopingowy. Jeśli każdy z nas skupi się na sobie jako całość poniesiemy Lechię do pewnej wygranej !!! Niech wszyscy wiedzą, że piękny stadion robi dopiero wtedy wrażenie, kiedy panuje na nim doskonała atmosfera – a to atmosferę tworzymy właśnie MY !!!

Spotkanie to będzie także pierwszy, na którym swoja obecność zanotują fani drużyny przeciwnej i z pewnością nie mielibyśmy nic przeciwko, aby po meczu mieli takie same nastroje jak po zeszłorocznej wizycie w Wolnym Mieście Gdańsku !!!

Dlatego nie żałujmy dziś gardeł, pokażmy Polsce i światu jak bawi się Lechia Gdańsk !!!



Lechia On Tour !!!

Trzecim wyjazdem sezonu była dla Lechistów wyprawa do Krakowa. Tam nasz klub grał z Wisłą, a my mogliśmy spotkać się z naszymi braćmi spod znaku Białej Gwiazdy. Pierwszy raz od lat większość z nas zasiadła w sektorze gości – takie bilety przysłał klub z Krakowa. Ostatecznie w „klatce” znalazło się 450 Biało-Zielonych. Oprócz tego 150 fanatyków Lechii znalazło się na pozostałych sektorach, co dało łączną liczbę 600 gdańskich lwów. W naszym sektorze wywieszono zostały flagi: Lechia Chełm, Wrzeszcz, Łączona Wisły i Lechii Brzeszcze oraz Precz z komuną z przekreślonym „Che”.

Ostatnia z wymienionych flag początkowo nie znalazła uznania w oczach delegata. Negocjacje były intensywne i ostatecznie przyniosły pozytywne skutki. Płótno znalazło się na płocie. Jako komentarz do całej sytuacji cisną się słowa „Lechia to duma, banda antykomuna” - czy to się komuś podoba, czy nie, tak było, jest i będzie zawsze! Dodatkowo na sektorze Wisły znalazły się dwie flagi Oliwy. Podczas spotkania, szczególnie w drugiej połowie, nasz sektor świetnie dopingował. Głośne śpiewy, tańce i zabawa poprowadziły gdańskich kopaczy do sensacyjnego zwycięstwa. Po meczu piłkarze podeszli podziękować nam za stworzoną atmosferę, po czym... poszli zrobić to samo kibicom Wisły. Miłe zaskoczenie.

W trakcie całego pobytu w Krakowie wszyscy kibice Lechii mogli liczyć na wspaniałą gościnę. Nikt nie pozostał głodny, czy spragniony, za co należą się naszym Braciom wielkie podziękowania! Dzień po meczu w Krakowie, swoje spotkanie rozgrywał Śląsk Wrocław, podejmujący Widzew Łódź. Nie mogło tam zabraknąć i nas. Do stolicy całego Śląska przybyła grupa 100 Lechistów. Śląsk na boisku przegrał z nierodowitymi, prezentując się kiepsko. „Dzięki temu” w nieco gorszych humorach wracaliśmy do Gdańska. Duże podziękowania dla kibiców Śląska za pomoc w bezproblemowym wejściu na stadion!



Kibice Lechii w Krakowie.

Fan Cluby Lechii Gdańsk

O tym, że Lechia ma bardzo prężnie działające fankluby nie trzeba przekonywać nikogo. W ostatnim czasie dwa z nich przeprowadziły akcje, które bardzo rozpropagowały pozytywne aspekty kibicowania. Kościerzyna kojarzona jest raczej w Polsce z kibicowaniem Arce. Jak jednak wiemy jest tam FC Lechii, który z rundy na rundę udowadnia, że Kościerzyna to także Lechia. Kościerscy Lechiści zorganizowali dzień pełen wrażeń dla wychowanków gdańskiego domu dziecka. Dzieciaki zwiedziły Parowozownię w Kościerzynie, Skansen we Wdzydzach. Miały ponadto okazje wejść na wieżę widokową. Nie mogło się również obyć bez smacznego obiadu. Oprócz pomocy dzieciom z domu dziecka, FC Kościerzyna przekazał dwa duże kartony przyborów szkolnych na naszą zbiórkę. Dwie duże akcje przeprowadził również FC z Dzierzgonia. Dzierzgońscy Fani Lechii Gdańsk zorganizowali turniej dla dzieci. W zawodach wzięło udział ponad pięćdziesięciu zawodników z roczników 1998-2001. Do zmagania sportowych przystąpiły zespoły z Dzierzgonia, Starego Targu, Czernina oraz Kwidzyna. Zwycięzcami okazali się Ci ostatni. Duży wkład w turniej miały „Lwy Północy”, które wraz z FC Dzierzgoń przygotowały nagrody rzeczowe dla zwycięzców oraz każdego uczestnika. Tydzień po organizacji turnieju Lechiści z tego małego miasteczka na Powiślu poszli za ciosem. Na mecz BKS-u z ŁKS-em Łódź, Dzierzgońscy Fani Lechii Gdańsk zorganizowali autokar, którym na mecz udała się grupa dzieci z ich miasta wraz ze swoimi opiekunami. Łącznie na mecz, zorganizowanym przez nasz FC środkiem transportu przybyło blisko 30 dzieci i 10 opiekunów. Najmłodszy żywiołowo dopingowali Lechię, a po powrocie do Dzierzgonia już pytali o kolejny mecz na PGE Arenie. Nasz FC składa w tym miejscu podziękowania dla Koordynatora ds. kibiców, który wydatnie pomógł w tym, by dzieci mogły obejrzeć mecz z łodzianami.



Co słyhać u przyjaciół?

WISŁA KRAKÓW

Jak wszyscy wiemy Wisła z Krakowa toczyła bardzo wyrównane boje z cypryjskim APOEL-em, których stawka był upragniony awans do Ligi Mistrzów. Niestety na kilka minut przed końcem rewanżu padła bramka, która rozwiała sny kibiców z Krakowa. Tych na meczu w Nikozji zjawilo się **215**. Wraz z Nimi na wyspę Afrodyty dotarły flagi: Bronowice, Wisła Sharks, Pinczów, Przemyśl, Wisła Piastów, Jaworzno, Kleparz, Nieobliczalni oraz Nowa Huta.

Odpadnięcie z rywalizacji o Ligę Mistrzów oznacza udział w fazie grupowej Ligi Europejskiej. Po losowaniu okazało się, że nasi bracia z Krakowa będą mieli okazję pojechać za swym klubem na mecze z Fulham Londyn (Anglia), Odense (Dania) oraz Twente Enschede (Holandia).



Kibice Wisły na Cyprze.

ŚLĄSK WROCLAW

Nasi bracia z Wrocławia, od ostatniego numeru (mecz z ŁKS-em), mieli okazję do dwóch wojaże za swoim ukochanym klubem. Pierwszym z nich była wyprawa do Warszawy na mecz z miejscową Legią. Spotkanie piłkarze WKS-u wygrali 2-1, co wywołało wybuch radości w „klatce”. Tam znalazło się 700 fanatyków spierających Śląsk. W tym z Lublina przybyło 30 osób. Wisła była reprezentowana przez 23 osoby. Miedź – 4, Lechia -3.

Po wyjeździe ligowym przyszła kolej na wyczekiwany, jak się okazało pożegnalny wyjazd w Europę. Do Timisoary, gdzie odbywał się mecz Rapid Bukareszt – Śląsk, dotarła grupa 700 fanów. W tej grupie było 15 z Lublina, 8 z Opawy, 9 z Krakowa, 3 z Gdańska (wraz z jakże wymowną flagą „Lechia Pany!”), 1 z Legnicy.

Nasi bracia z WKS-u bardzo godnie pożegnali się z europejskimi pucharami. Głośny doping oraz okazałe racowisko, zostaną zapamiętane w Rumunii na długie lata.

GRYF SŁUPSK

Nasi ziomale ze Słupska zaliczyli w ostatnim czasie dwa wyjazdy. Żeby było ciekawiej w oby przypadkach Pomorski Związek Piłki Nożnej, wymyślił sobie, że Gryfici na mecz wejść nie będą mogli. Bracia ze Słupska na nic mieli te wyimaginowane zakazy i na oba spotkania udali się w licznych grupach.

Najpierw udali się do Kartuz w 46 głów. Tam wspierało ich 27 Lechistów, z których 20 to FC Kartuzy. Słupszczanie zrezygnowali z zakupu biletów na sektor, które o dziwo można było bez problemu nabyć. Postanowili, iż mecz obejrzą z pobliskiej góry. Widok wyborny, lepszy nawet niż ze stadionu ;).

Dwa tygodnie później fani Gryfa udali się do Kościerzyny. Wyjazd był z grupy tych szczególnych. W kościerskim szpitalu znajduje się jeden z naszych słupskich braci (**TRAMPEK WRACAJ DO ZDROWIA!**), którego postanowiono odwiedzić. Do Kościerzyny dociera ostatecznie 94 Gryfitów, których wspiera trójka Biało-Zielonych. Gryf traci bramkę w ostatniej minucie meczu i nasi Bracia w niezbyt dobrych humorach wracają do Księstwa Słupskiego.



Kibice Gryfa w Kościerzynie.

Lechia znaczy Polska

20 sierpnia odbyło się spotkanie kibiców Lechii Gdańsk z "Żołnierzami wyklętymi" z Narodowych Sił Zbrojnych i Armii Krajowej. Przez imprezę, która odbyła się w Leśniczówce Gołębiewo, przewinęło się ponad stu Lechistów, na których zawsze można liczyć.

Spotkanie przebiegające w rodzinnej atmosferze obfitowało w liczne opowieści z przeszłości opowiadane przez przybyłych Bohaterów.

Przeplatane one były utworami wykonywanymi przez znanego opozycyjnego działacza i barda Andrzeja Kołakowskiego.

Bohaterowie wojenni otrzymali z rąk "Lwów Północy" szaliki Lechii.

natomiast my otrzymaliśmy od Bohaterów narodowych puchar za krzewienie patriotycznych postaw wśród młodzieży. Nikomu nie trzeba tłumaczyć, jak wielkim przeżyciem jest możliwość obcowania z prawdziwymi Polskimi Bohaterami dlatego zachęcamy do uczestnictwa w kolejnych tego typu inicjatywach, których obiecujemy, że nie zabraknie

Antoni „Tolek” Browarczyk, to kibic Lechii, który stał się jedną pierwszych i najmłodszych ofiar stanu wojennego. 17 grudnia 1981 roku został śmiertelnie postrzelony w głowę przez Milicję Obywatelską. Wspólnie z rodziną zamordowanego chcemy uczcić jego pamięć poprzez odsłonięcie tablicy upamiętniającej Tolka i inne ofiary stanu wojennego. Miejscem wmurowania tablicy, będzie miejsce, w którym Tolek odniósł śmiertelne obrażenia – park naprzeciwko budynku Lotu w Śródmieściu Gdańska. Wszystkich kibiców Lechii zachęcamy do zaangażowania się w zebranie jak największej ilości podpisów. Lista, którą należy podpisać będzie wyłożona w sklepie Lwów Północy w CH Wielki Młyn. Oprócz tego można pobrać ze strony Lwów odpowiedni formularz i samemu zebrać podpisy. Z góry dziękujemy za wsparcie tej inicjatywy – dzięki Nam, kibicom tablica będzie przypominać o jednym z nas, bestialsko potraktowanym przez komunistyczny reżim, m.in. dzięki Niemu teraz możemy żyć we względnie wolnym kraju.



Kibice Razem Lechia Gdańsk SKLG „Lwy Północy”

21 sierpnia na sztucznej murawie przy Traugutta 29 odbyła się kolejna edycja Turnieju Dzielnicowego Kibiców Lechii Gdańsk. Turniej zorganizowany wspólnie przez stowarzyszenie i Kibice Razem zgromadził w tym roku 8 drużyn. Zwycięski tytuł drugi rok z rzędu przypadł ekipie z Moreny, niższe stopnie z podium zajęły dwie drużyny z Zaspy. Ponadto w turnieju udział wzięły Stogi, Sobieszewo, Łostowice, Chełm i Borkowo. Nasz nowy stadion w miniony wtorek był świadkiem wielkiego wydarzenia, jakim był mecz Polska – Niemcy. Szkoda tylko, że kolejny raz betonowa władza z PZPNu potwierdziła, gdzie ma kibiców. Sposób dystrybucji, ceny i wszystko co z tym związane nie pozostawiło nam fanom Lechii Gdańsk innego wyboru, jak tylko postanowić o całkowitym bojkocie tego spotkania. Nikomu nie trzeba tłumaczyć, że niemożliwym jest ogarnięcie stadionowej atmosfery będąc rozbitym po całym obiekcie, zwłaszcza wśród tłumów ludzi, dla których szczytem okazania wsparcia piłkarzom jest użycie trąbki. Miejmy nadzieję, że wraz z końcem ery EURO 2012 nadejdzie kres wierchuszki Pana L., a nowe osoby w Polskiej piłce pójną po rozum do głowy i dotrze do nich kto w tym wszystkim jest dla kogo, że miejsce kibiców nie jest na końcu „piłkarskiego łańcucha pokarmowego”.

Przy okazji wizyty Biało-Czerwonych na PGE Arenie trwały także nasze przygotowania do przyszłorocznych mistrzostw. Na Długim Targu realizowaliśmy testową stacjonarną Ambasadę Kibiców, projekt polegający na organizacji punktu informacyjnego tworzonego przez kibiców dla kibiców. W takim punkcie wszyscy chętni będą mogli liczyć na pomoc począwszy od ustalenia godziny odjazdu najbliższego pociągu, po problemy z zakwaterowaniem, kończąc na informacji dotyczącej historii ruchu kibicowskiego na Lechii. Projekt wspierany przez Europejską Federację Kibiców (FSE) w Gdańsku realizowany jest przez nasze stowarzyszenie wspólnie z Urzędem Miasta w Gdańsku.



Historia Lechii Lwów Cz. 2

Gdy w 1920 powołano w wolnej Polsce OZPN we Lwowie, Lechia była w gronie siedmiu członków-założycieli.

W 1922 roku Lechia zadebiutowała w klasie A, najwyższej klasie rozgrywkowej i od tej pory nigdy nie zeszła poniżej najwyższego okręgowego szczebla rozgrywek, będąc także etatowo lidze lwowskiej od jej powstania, a przez rok (1931) w polskiej ekstraklasie.

Lechia debiutowała w rozgrywkach ekstraklasy meczem przeciwko Garbarni Kraków, ale debiut było o tyle niepełny, że zdaniem sędziego zamieć śnieżna uniemożliwiła normalną grę – drużyny zagrały więc mecz towarzyski, w którym Lechia przegrała aż 0-8.

Biało-zieloni grali w tamtych czasach w białych spodenkach i pasiastych koszulkach – „pasy w poziomie po dwa zielone i białe, w pionie było ich więcej – grali początkowo w kratkę”.

Lechia długo nie miała własnego stadionu, a piłkarze korzystali z obiektu Sokoła na Łyczakowie. Jednakże intensywnie szukano własnego terenu i w końcu wybór padł na boisko 40 pułku piechoty na Pohulance. Biało-zieloni doszli do porozumienia z wojskowymi i wspólnie z nimi odnowili stadionik, który został oddany do użytku 6 września 1924 roku. Dziś boisko nadal istnieje, ale jest to po prostu obiekt szkolny w dość nieciekawym stanie.

Ciekawostką jest, że w końcu lat dwudziestych władze miasta przyznały Lechii tereny w dzielnicy Bogdanówka, ale wkrótce, po protestach radnych o orientacji lewicowej, zmieniły decyzję i obdarzyli ziemią na boisko Robotniczy Klub Sportowy. Tak więc Lechia nie od dziś ma problemy z lewactwem...

Lechia w końcu, w 1939 roku otrzymała od magistratu Lwowa nowy teren przy ulicy Stryjskiej, ale rozpoczętych prac z powodu wojny i powojennego odebrania Polsce Kresów Południowo-Wschodnich, nigdy nie dokończono.